

## Pokonać ograniczenia – wywiad z Rafałem Śliwką

Wielkokrotny medalista w dziedzinie lekkoatletyki na arenie międzynarodowej, zawodnik i trener. Informatyk, który lubi podróżować. Poznajcie niesłyszącego Rafała Śliwkę – sportowca ze Szczecina.

### NIE SŁYSZĘ OD URODZENIA

**Magdalena Rutka:** Jaka jest pana wada słuchu?

**Rafał Śliwka:** Nie słyszę od urodzenia. Choć noszę dwa aparaty słuchowe i mam głęboką wadę słuchu, bardzo dobrze mówię. Dużo zawdzięczam moim rodzicom. To oni zdecydowali, że powinienem ukończyć wszystkie szczeble edukacji w szkołach ze słyszącymi rówieśnikami. Dzięki temu potrafię radzić sobie z problemami dnia codziennego. Poznałem też wielu wspierających ludzi.

**W jaki sposób nauczył się pan języka migowego?**

Zacząłem migać dopiero w 2000 roku, kiedy na stadionie poznałem nowego zawodnika Pawła Mazurkiewicza, który pracuje w DGS. To on nauczył mnie polskiego języka migowego. Osoby niesłyszące, kiedy komunikują się ze sobą, migają oraz mówią z ruchu warg. Natomiast z osobami słyszącymi po prostu rozmawiamy.

**Czy zna pan też inne języki poza polskim?**

Języki zagraniczne znam na podstawowym poziomie – kontaktujemy się łatwymi słowami. Niesłyszący w każdym kraju mają w zasadzie własny język migowy (np. polski język migowy, brytyjski język migowy). Istnieje zatem wiele w pełni wykształconych języków migowych. Ich zasięgi jednak nie zawsze pokrywają się z zasięgami języków mówionych, np. amerykański język migowy jest używany w USA, Kanadzie i Meksyku.



### SKAZANY NA SPORT I SUKCES

**Skąd wzięła się pana pasja do sportu?**

Sport uprawiam nieprzerwanie od 1989 roku. Pochodzę z usportowionej rodziny. Matka była lekkoatletką, ojciec piłkarzem, siostra lekkoatletką. Obecnie moja mama i siostra Marta są trenerami i nauczycielami WF. Żyjąc w takiej rodzinie, sport jest czymś naturalnym. Inaczej się nie da! Początkowo szukając dla siebie dyscypliny, wybrałem piłkę nożną, którą trenowałem pod okiem legendarnego, zmarłego już trenera klubu Pogoni Szczecin Zbigniewa Czepana. Kontuzja uniemożliwiła mi dalsze treningi i jednocześnie otworzyła na lekkoatletykę. Obecnie jestem zawodnikiem i trenerem Szczecińskiego Klubu Sportowego Głuchych „KORONA” sekcji lekkiej atletyki i piłki nożnej kobiet i mężczyzn. Daje mi to dużo radości i satysfakcji.

**Jak wyglądają treningi osób niesłyszących?**

Zawodnicy lekkiej atletyki spotykają się 4 razy w tygodniu po 2 godziny dziennie. W piłce nożnej jest podobnie. To mordercze treningi, które wyglądają tak, jak w klubie sportowym pełnosprawnych. Moi podopieczni bardzo je lubią i odnoszą sukcesy.

**Co było dla pana największym wyzwaniem jeśli chodzi o sport?**

Były to Mistrzostwa Europy Niesłyszących w Tallinie w 2003 roku. Jako pierwszy niesłyszący Polak w historii zdobyłem złoty medal.

**Jakie miał Pan inne sukcesy?**

Sukcesem był mój i moich niesłyszących kolegów udział w Mistrzostwach Polski Seniorów w sztafecie 4x100 m – imprezie, w której startowali pełnosprawni zawodnicy. Zdobylismy tam brązowy medal, który był drugim medalem w historii osób niesłyszących. Ciekawymi zawodami były też Mistrzostwa Europy Niesłyszących w Sofii w 2007 roku. Muszę w tym miejscu dodać, że mam 170 cm wzrostu. W Sofii



udało mi się pokonać 2-metrowego Włocha i przywieźć brązowy medal. Uwielbiam nowe cele i wyzwania, a dzięki takim firmom jak DGS, mogę liczyć na pomoc przy zakupie sprzętu czy treningach.

### UCZYĆ TOLERANCJI

**Czy ktoś w pana rodzinie też jest niesłyszący?**

Tak. Moja żona Marzena jest niesłysząca i nosi dwa aparaty słuchowe. 4-letnia córka Milena – ma implant słuchowy na lewe ucho, a na prawym uchu nosi aparat słuchowy. Jest bardzo zadowolona z nowych dźwięków. Bardzo ładnie słyszy i mówi. Jak się porozumiewamy? Głównie mówimy, czasem z żoną migamy.

**Jak poznał pan swoją żonę?**

Zupełnie zwyczajnie. Marzena oglądała zawodników na stadionie lekkoatletycznym i tak to się zaczęło. Początki są zawsze super: randki, spotkania, miłość, potem ślub, dziecko i rodzina.

**Czy ma pan jakieś porady dla innych osób niesłyszących?**

Przede wszystkim nie powinni się bać kontaktu ze słyszącymi. My niepełnosprawni musimy być otwarci na ludzi. To my musimy nauczyć pełnosprawnych tolerancji. Sport daje wiele satysfakcji, pewności siebie, pozwala zapomnieć o kłopotach, jakie spotykają nas w życiu codziennym. Sport polecam naprawdę każdemu – pomaga pokonywać ograniczenia.